

Miejski Dystrykt, Miejski Dystrykt (prod. Gajos)

Wiem że warto
Świat uśmiecha się do mnie
Ciemno czy jasno na tym chorym horyzoncie
Chudy portfel, w kieszeni dzwonią drobne
Jak na złość, dokuczają słabsze miesiące
Widok na wojnę z pokoju w którym ciągle
Utrzymuje mnie przy życiu to do czego dążę
(właśnie tak!)
Bo mam szacunek
Mam swoje wzorce
I trzeźwe podejście, które zwiastuje postęp
Dobre intencje, wiem co jest pięć brat
Chce coraz więcej, bo czasu coraz mniej ? sprawdź!
Mam energię, którą przekładam na rap
Muzyka żyje we mnie od 26 lat
Liczy się podejście do pewny spraw
Jeżeli chcesz to sobie graj, po to żeby grać
Ja konsekwentnie realizuję mój plan
To Miejski Dystrykt ? nie jestem tu sam!

Is next level!
On my way to do it!

Słuchając numerów poznaj nasz tok myślenia
Wydź z nami na ulice, których nie odwiedzasz
Sen i marzenia dały jutro
Ja pisze patrzę na życia kształt
Utkanego z liter
Mamy w sobie siłę, ten kręgosłup wytrzymał
Ferajna kilku osób z zapalem fanatyka
Na przekór bierności wystawiliśmy upór
Nie złożyliśmy broni ? nigdy jak lalki, na sznurku
Świadomi wyborów niszczymy te mury
Horyzont się powiększa, jakbym jechał na długich
Idziemy razem, choć ta góra jest stroma
A żmije plują jadem by kogoś sparaliżować
Pewność, pokora w oczach, spokój w głosie
Wychowani w domach, gdzie stawiano na rozsądek
Miasto, jak drugi ojciec uczyło jak przetrwać
Mówiło: działaj synu, życia nie zamieni w letarg